

Jerzy Stelmach

Łukasz Kurek

# Psychologia potoczna w myśleniu prawniczym



Jerzy Stelmach  
Łukasz Kurek

# Psychologia potoczna w myśleniu prawniczym

Zamów książkę w księgarni internetowej

**proinfo**.pl  
księgarnia internetowa

 Wolters Kluwer

Warszawa 2022

Publikacja powstała w ramach projektu  
„Architektura umysłu prawniczego”, sfinansowanego przez  
Narodowe Centrum Nauki, na podstawie decyzji  
UMO-2017/27/B/HS5/01407

Recenzent  
Prof. dr hab. Jerzy Zajadło

Wydawczyni  
Monika Pawłowska

Redaktor prowadzący  
Kinga Zając

Opracowanie redakcyjne  
Elżbieta Lipińska

Projekt okładki, układ typograficzny  
Wojtek Janikowski

Ilustracja na okładce  
Jacek Gaj

© Copyright by Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o., 2022  
ISBN 978-83-8286-666-7

Wolters Kluwer Polska Sp. z o.o.  
Dział Praw Autorskich  
01-208 Warszawa, ul. Przyokopowa 33  
tel. 728 313 462  
PL-ksiazki@wolterskluwer.com

księgarnia internetowa  
[www.profinfo.pl](http://www.profinfo.pl)

# Spis treści

Wstęp	7
Jerzy Stelmach	
<b>Psychologia potoczna w zastosowaniach prawniczych</b>	<b>9</b>
1. Imperium potoczności	9
1.1. Psychologia potoczna jako „epistemologia pierwsza”	12
1.2. Psychologia potoczna jako „psychologia pierwsza”	15
1.3. Psychologia potoczna jako apoteoza zdrowego rozsądku	17
1.4. Psychologia potoczna jako heurystyka	20
2. Metody psychologii potocznej	23
2.1. Metody bezpośrednie	23
2.2. Metody pośrednie	36
3. Zastosowania prawnicze	47
3.1. Myślenie prawnicze, przypadek wzorcowy, szczególny czy po prostu przypadek?	47
3.2. Psychologia potoczna w praktycznym dyskursie prawniczym	51
4. Spór o psychologię potoczną	70
4.1. Poszukiwanie równowagi	71
4.2. W obronie psychologii potocznej	73

Lukasz Kurek

<b>Prawny obraz człowieka a psychologia potoczna</b>	81
1. Wprowadzenie	81
2. Co to jest psychologia potoczna?	87
2.1. Dlaczego jesteśmy skazani na psychologię potoczną	89
2.2. Tańczące myśli, śpiewające myśli, znikające myśli	101
2.3. Pojęcia i mechanizmy	108
3. Psychologia potoczna w prawie	118
3.1. Prawny obraz człowieka	119
3.2. Symulacja mentalna	134
3.3. Martwe punkty	143
3.4. <i>Impossibilium nulla obligatio est</i>	153
4. Psychologia potoczna w teorii prawa	162
4.1. Jak to jest być użytkownikiem prawa?	166
4.2. Prawo i źli ludzie	175
4.3. O wyznawcach prawa	187
4.4. Granice psychologii potocznej	195
Bibliografia	211
Autorzy	223

# Wstęp

Pomysł napisania niewielkiej książeczki o psychologii potocznej powstał kilka lat temu. Postanowiliśmy napisać dwa eseje o roli psychologii potocznej w myśleniu prawniczym. I tak się właśnie stało.

Na toczący się od XIX wieku spór o wartość naukową prawoznawstwa i praktyki prawniczej chcieliśmy spojrzeć z nieco innej niż dotychczas przyjmowane perspektywy, a mianowicie z perspektywy psychologii potocznej, której znaczenie jest w naszym przekonaniu przez prawników wciąż niedoceniane i niewystarczająco skomentowane.

Każdy z nas prezentuje nieco odmienny pogląd na temat znaczenia psychologii potocznej w myśleniu prawniczym. I choć nasze poglądy nie są z pewnością w konflikcie, to jednak w znaczący sposób różnią się od siebie.

Wreszcie, dla jednego z nas praca ta jest podsumowaniem prowadzonych od dziesięcioleci badań, dla drugiego to tylko zapowiedź niedającego się jeszcze do końca przewidzieć ciągu dalszego.

*Kraków, wrzesień 2022 roku*

**Jerzy Stelmach**

## **Psychologia potoczna w zastosowaniach prawniczych**

### **1. Imperium potoczności**

Co właściwie oznacza potoczność? Kierowanie się zdrowym rozsądkiem, najprostszymi intuicjami, instynktem, a może jeszcze czymś innym? Jednoznacznej odpowiedzi na postawione tu pytanie chyba nie ma. Z czym wobec tego mamy do czynienia? Na pewno z różnymi przejawami potoczności, które dają się powiązać przede wszystkim z procesami poznawczymi, w szczególności z wiedzą, myśleniem, doświadczeniem, rozumieniem, znaczeniem, sensem oraz językiem. Wyrażenie „wiedza potoczna” może wydawać się oksymoronem, bo przecież poznanie potoczne przeciwstawiane jest właśnie wiedzy, a dokładniej wiedzy naukowej. Jednak zwrot ten przyjął się i jest powszechnie używany. Nie budzi już natomiast takich wątpliwości wyrażenie „myślenie potoczne”. „Potoczność” bowiem z całą pewnością zagospodarowuje znaczący obszar naszej aktywności poznawczej, czyli właśnie myślenia. Jeśli chodzi



o „doświadczenie potoczne”, to znów można podnosić podobne zastrzeżenia jak w przypadku „wiedzy potocznej”. „Rozumienie potoczne” oznacza najczęściej „myślenie potoczne”, rzadziej natomiast utożsamiane będzie z pojęciem rozumienia, jakie znamy z filozofii hermeneutycznej. Trzy ostatnie wyrażenia, „znaczenie potoczne”, „sens potoczny” oraz „język potoczny”, są tak mocno zakorzenione w naszym myśleniu i języku, że można je chyba uznać za bezsporne.

Poszukując odpowiedzi na pytanie, czym jest potoczność, musimy w pierwszej kolejności zająć się problemem granic potoczności, czyli określeniem kryterium demarkacji pozwalającym na odróżnienie myślenia (poznania) potocznego od myślenia (poznania) naukowego, a w konsekwencji również na odróżnienie psychologii potocznej od psychologii naukowej. Znowu oczywiście, podobnie jak w przypadku pytania o samą potoczność, nie możemy liczyć na jednoznaczną odpowiedź. Kierując się jednak najprostszymi intuicjami lub, jak kto woli, jakimś elementarnym instynktem poznawczym, większość z nas może dojść do przekonania, że „myślenie potoczne” obejmuje przede wszystkim wstępną, spontaniczną, równocześnie uproszczoną fazę poznania, zaś „myślenie naukowe” fazę, w której formułowane są już intersubiektywnie sprawdzalne, bo oparte na obserwacji lub eksperymencie, oraz intersubiektywnie komunikowalne, bo dające się uogólnić, twierdzenia o faktach, na podstawie których budowane są modele

i teorii naukowej. Z tym przeciwstawianiem „potoczności” i „naukowości” nie należy jednak przesadzać. Bywa bowiem, że rezultaty obydwu rodzajów poznania są do siebie bardzo zbliżone, a nawet identyczne. W takich przypadkach „myślenie naukowe” służyłoby co najwyżej rozwinięciu, doprecyzowaniu i stworzeniu właściwego modelu uzasadniania sądów formułowanych w fazie potocznej. Dopiero w sytuacji pojawienia się „rzeczywistej sprzeczności”, czyli takiej, która nie wynika z naszych subiektywnych ocen, pomiędzy wiedzą potoczną i ustaleniami naukowymi powinien zostać przeprowadzony odpowiedni proces weryfikacji lub falsyfikacji sądów potocznych.

Należy jednak pamiętać, że żyjemy przede wszystkim w potoczności. Do uzasadnień naukowych tak naprawdę sięgamy rzadko i niechętnie. I to nie tylko dlatego, że większość z nas nie jest w stanie stworzyć odpowiednich modeli pozwalających na weryfikację lub falsyfikację sądów formułowanych w fazie potocznej – ze względu na niedostateczną kompetencję czy z braku czasu, ale również dlatego, że często po prostu nie chcemy zmieniać przyjętych wcześniej i zaakceptowanych, a co więcej, „sprawdzających się” już w codziennym życiu i praktyce poznawczej zdroworozsądkowych mądrości, sądów i reguł. Psychologii potocznej nie należy wreszcie ujmować jako pewnej „zdolności opcjonalnej”, lecz jako zbiór pierwotnych dyspozycji poznawczych niezbędnych do normalnego funkcjonowania człowieka

w świecie. Brak lub niedostateczne wykształcenie takich zdolności może być nawet przyczyną wielu poważnych zaburzeń psychicznych, w tym między innymi autyzmu.

Więcej uwagi chciałbym poświęcić czterem, w moim przekonaniu najważniejszym, ujęciom psychologii potocznej, których omówienie być może pozwoli na nieco lepsze zrozumienie sensu i znaczenia tego wysoce niejednoznacznego terminu<sup>1</sup>.

### **1.1. Psychologia potoczna jako „epistemologia pierwsza”**

W najszerszym z możliwych ujęć psychologia potoczna może być ujmowana jako „epistemologia pierwsza”, czyli punkt wyjścia i fundament wszelkich procesów poznawczych. Pewne najprostsze kompetencje poznawcze daje się zaobserwować już u dzieci, i to we wczesnej fazie ich rozwoju. Najpierw rozwijają się sposoby poznania oparte na instynkcie oraz intuicji, nieco później kształcą się pozostałe dyspozycje poznawcze, w szczególności przedrozumienie i rozumienie, wyobraźnia,

1 Dla porządku przypomnę tylko jeszcze, że w języku angielskim „psychologię potoczną” określa się jako *folk* lub *commonsense psychology*, a krytycznie jako *naive* lub *lay psychology*, natomiast w języku niemieckim mamy do dyspozycji trzy różne pojęcia oznaczające z grubsza to samo, a mianowicie, *Volkspychologie*, *Alltagspsychologie* oraz *Populärpsychologie*.

podejrzliwość, negacja oraz zdolności dekonstrukcyjne. A przecież wszystkie wymienione tu sposoby należą do repertuaru środków, jakimi dysponuje również psychologia potoczna. Zostaną one skatalogowane i omówione w następnej części tej publikacji.

Koncepcja „filozofii (nauki) pierwszej” pojawiła się najpierw u Arystotelesa, a filozofią tą miała być metafizyka, a później u Edmunda Husserla, według którego rolę taką miała spełniać z kolei fenomenologia. Arystoteles określał metafizykę jako „filozofię pierwszą”, „naukę pierwszą”, „mądrość” oraz „teologię”<sup>2</sup>. Z kolei zdaniem Husserla „nauką pierwszą” jest fenomenologia, która będąc „nauką bez założeń”, ma być punktem wyjścia i fundamentem wszelkich innych dziedzin wiedzy, również tych ściśle naukowych.

Ponadto ideę „epistemologii pierwszej” odnajdziemy zarówno w nurtach skrajnego racjonalizmu, jak i empiryzmu. Platon za jedynie uprawnione uznawał racjonalne poznanie idei. Immanuel Kant zaś całą filozofię sprowadzał do, skądinąd na wskroś racjonalnej, teorii poznania. W przypadku skrajnego empiryzmu ograniczyłbym się do wskazania również tylko dwóch koncepcji – George’a Berkeleya oraz Rudolfa Carnapa. Według Berkeleya „epistemologią pierwszą” jest skrajnie

2 R.G. Collingwood, *An Essay on Metaphysic*, Clarendon Press, 1940, s. 10.

Na okładce został zreprodukowany miedzioryt Jacka Gaja *Zuzanna*, który w naszym przekonaniu najlepiej wyraża przesłanie tej książki. Przypomnijmy, że pochodząca ze Starego Testamentu (z Księgi Daniela) przypowieść przynajmniej od XVI wieku jest stale obecnym tematem w sztuce europejskiej. *Zuzannę i starców*, *Zuzannę z sędziami*, *Zuzannę w kąpielni* czy po prostu *Zuzannę* malowali m.in. Tintoretto, Rubens oraz Rembrandt.

Co widzimy na okładkowej grafice? Pośrodku oczywiście Zuzannę, która w naszej metaforze oznacza podmiot poznający. Zuzanna nie jest specjalnie piękna, a zalotami wydaje się niezbyt zainteresowana. A kim jest zalotnik po lewej stronie? Zdecydowanie to ktoś aktywny, wręcz namolny, i dlatego kojarzymy go z poznaniem potocznym, czyli tym bardziej bezpośrednim i pośpiesznym. Po prawej natomiast widzimy osobę zdystansowaną i nadętą, jakby mało zaciekawioną, wręcz znudzoną całą sytuacją – w naszej interpretacji ma personifikować ideę poznania naukowego, które bywa powolne, żeby nie rzec – leniwe. Czy Zuzanna dokona wyboru? My w każdym razie postanowiliśmy zwrócić się o pomoc do Daniela.

Jerzy Stelmach

Łukasz Kurek

 Wolters Kluwer

ISBN 978-83-8286-666-7

Zamówienia:

infolinia 801 04 45 45

zamowienia@wolterskluwer.pl